



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

W sprawie jednoczenia się narodu polskiego w Galicyi nastąpił doniosły wypadek. Postawie socjalistyczni wstąpili do Koła Polskiego, zaznaczając tym czynem jednolitość dążeń z całym narodem pod rządami Austryi. Wielce znamiennej mowę wygłosił przytem poseł Ignacy Daszyński, w której stwierdził wspólność celów z innemi członkami narodu, zazaczył, że obecne N. K. N. i Koło Polskie reprezentuje tylko ludność polską w Galicyi i nie zrzekając się nic ze swego programu stronnictwa, czyn ten był zrobiony, aby polacy w Galicyi byli zjednoczeni w chwili, gdy jakiegokolwiek i skądkolwiek siły będą o naszej decydować przyszłości. Jeżeli się porówna program i dążności dotychczasowe tego wybitnego przedstawiciela socjalizmu galicyjskiego, to zmiana jest olbrzymia i pewność w hasła głoszone, mocno zachwiana.

Konserwatyści wschodnio-galicyjscy wstąpili znowu do Naczelnego Komitetu Narodowego. Wten sposób poza Kołem Polskiem zostali tylko ludowcy z pod znaku Stapińskiego, a po za Naczelnym Komitetem Centrum z Xs. Czartoryskim na czele, narodowa demokracja i chrześcijańsko — społeczni.

Z budzącą się wiosną, budzą się również nadzieje, że w niedługim czasie zwycięską dotychczas wojnę szczęśliwie ukończymy. Ludność, tak oliarna w tej wojnie, troska się o zasiewy i czy będzie mogła obrobić pola, żeby na przyszłość nie brakło żywności.

Wojna Austro - Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie bukowińsko-galicyjskim nie zaszły żadne ważniejsze zmiany. Wprawdzie Moskałe się chwalały, że po zdobyciu Uścieszka posunęli się naprzód i wymieniali miejscowości Latacz i Chmielów nad Dniestrem, lecz nasza kwatera wojenna donosi, że te miejscowości, leżące w kącie między Strypą a Dniestrem są terenem walk patroli. Prócz walk artyleryi nie wydarzyło się nic ważniejszego. Pod Uścieszkiem wysadzenia szańców dokonali saperzy francuscy, którzy zostali przysłani na pomoc.

Wielka główna niemiecka kwatera ogłasza że w Kurlandyi i na Litwie wznawiali Rosyanie ataki ze szczególną gwałtownością. Rzucili się z nieznanem dotąd na wschodzie zużyciem ludzi i amunicyi na niemieckie linie na północny zachód od Jakobstadt.

Ponieśli oni odpowiednie straty nie osiągnawszy żadnego sukcesu.

Koło Wielkiego Siola (na południe od Widzów) zabrały niemieckie wojska w szczęśliwym starciu Rosyanom 57 jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Wznawiane usiłowania nieprzyjaciela przeciw stanowiskom na północny zachód od Postaw w zupełności się rozbiły.

Po odrzuceniu na południe od jeziora Narocz kilku silnych ataków części trzech rosyjskich korpusów armii, przystąpiły zachodnio-pruskie pułki koło Mokrzyca do kontrataku. celem odebrania stanowisk obserwacyjnych artylerii, które przy odcięciu frontu dnia 20. bm. utracono. Dzielne wojsko wypełniło swe zadanie w pełnej mierze, przyczem, jak i przy odpieraniu nieprzyjacielskich ataków wzięto do niewoli 21 oficerów oraz 2.140 żołnierzy i zdobyto karabiny maszynowe.

Lotnicy niemieccy obrzucili bombami dworce kolejowe w Dźwińsku, Wilejce i urządzenia kolejowe na linii Baranowice — Mińsk.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

W Serbii i Czarnogórze, zajętych i okupowanych przez nasze zwycięskie wojska panuje spokój. W Albanii koło Draczu nasze wojska znalazły jeszcze armaty i amunicję włoską zakopaną w ziemi. Walki koło Salonik i Walonik są dotychczas mniej znane lecz muszą się toczyć gdyż ich odgłosy są już w piśmie. Na froncie włoskim walki przybrały w wielu odcinkach gwałtowny charakter. Podczas gdy Włosi napróżno starają się wyrównać swą porażkę w obszarze Plöcken, powiodło się wojskom austro-węgierskim ponownie włamać się w ich front w odcinku Soczy.

Zręcznie przygotowane i dzielnie przeprowadzone uderzenie, dotknęło przeciwnika w jego najczulszym punkcie. Cały system włoskich pozycji, w północnej części Podgory, położony naprzeciw stanowisk austro-węgierskich, które w obronie Gorycyi musiały przeżyć tyle szturmów, został zdobyty.

Czyn ten, który tymczasowo, może tylko zewnętrznym ma charakter sukcesu lokalnego, posiada wielkie moralne znaczenie. O ile poprzednio ponieśli Włosi porażkę koło Oslawiji pod Tolminem, to obecnie dosięgła ich klęska w odcinku, który był ośrodkiem wszystkich dotychczasowych walk nad Soczą. Z odzyskanego bowiem obecnie obszaru, podejmowali oni swe najzaciejsze ataki piechoty na przyczółek mostowy Gorycyi, poprzedzając je huraganowym ogniem swych dział.

Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią i Belgią.

Walki we Francji i w Belgii rozwijają się w rozstrzygające boje. Największe i najkrawsze zapasy są koło Verdun.

W obszarze Verdun od szeregu dni punkt ciężkości walk spoczywał na zachodnim brzegu Mozy, gdzie Niemcy przez niespodziewane uderzenie na odcinek Avocourt — Malancourt, osiągnęli nie tylko poważny sukces taktyczny, lecz także uczynili znaczny krok zmierzający do osaczenia północno-zachodniego sektora twierdzy.

W odcinku tym francuski front bojowy począwszy od Avocourt aż do Bethincourt, stanowił — po wzięciu przez Niemców wzniesień na południe od potoku Forges — w pozycjach niemieckich szeroki klin, który utrudniał operacje niemieckie w obszarze Mort Homme, przeciw przedpolom fortów Bourrus i Marre. Klin ten, wypełniony wzgórzami położonymi na zachód od drogi Malancourt — Esnes, tudzież na północ od drogi Avocourt — Esnes, znajdował się wprawdzie w krzyżowym ogniu niemieckiej artylerii, jednak Francuzi, opierając się na najwyższym wzniesieniu tegoż wzgórza, Cocie 304 tudzież na południowych zboczach Mort Homme, cały odcinek frontu ciągnący się od Malancourt aż do Bethincourt, uważali za bezpieczny.

Uderzenie niemieckie podjęte w odcinku Avocourt — Malancourt, może w pierwszym rzędzie doprowadzić do opróżnienia wzgórza 304, i w ten sposób położyć podwalinę pod zdobycie tego wzgórza, tudzież uzyskać korzystne warunki do dalszych operacji przeciw zachodniemu frontowi twierdzy.

Wstępem odrazu uderzeniem, podjętem między Avocourt i Malancourt na przestrzeni około 5 km., przełamali Niemcy linie francuskie i wdarli się na głębokość około 3 km. opanowali lasy Avocourt i Malancourt i w dalszym postępie zwrócili się w kierunku zachodnim, ku Haucourt, miejscowości leżącej tuż przed wzgórzem 304, na drodze Avocourt — Esnes. Wzgórze 304, jest więc obecnie z trzech stron otoczone wojskami niemieckimi i przy nacisku z trzech stron, ważne to dla operacji przeciw zachodniemu frontowi twierdzy wzgórze, wkrótce może się znaleźć w rękach niemieckich, wraz z punktem węzłowym Esnes, chronionym obecnie przez wspomniane wzgórze.

Operacje w tym odcinku jeszcze z jednego względu są ważne. Pomijając bowiem okoliczność, iż front bojowy w obszarze Verdun, który poprzednio wynosił około 40 km. rozwinął się obecnie na 60 km., należy podkreślić, iż każdy krok Niemców w tym odcinku w kierunku południowym zbliża ich do linii kolejowej, łączącej Verdun z wnętrzem kraju. Według niesprawdzonych wieści, linia ta już obecnie, znajduje się w sferze działania niemieckiego ognia działowego.

Na morzach łodzie podwodne zatapiają coraz nowe okręty angielskie i francuskie. Samoloty angielskie najechały na Szleswik w Niemczech — lecz po stratach kilku samolotów, Anglicy cofnęli się, nic nie wskórawszy.

Wojna Turcyi z Rosją, Anglią, Francją i Włochami.

Z Kaukazu — Mezopotani i Suezu brak bliższych wiadomości. Położenie Turcyi musi być wszędzie korzystne — gdyż Anglicy i Moskale niechwalą się zbytnimi zdobyczami. Moskale zajęli, w Persyi Ispahan — drugą stolicę szachów Perskich.

Ustawa o płaceniu procentów od pożyczek, zhipotekowanych.

Ustawy moratoryjne wstrzymały obowiązek płacenia długów, zaciągniętych przed dniem 1. sierpnia 1914. a zatem także i procentów od pożyczek takich na hipotekę zaciągniętych. Wyjątek stanowiły procenta od pożyczek amortyzacyjnych, czyli takich pożyczek w kasach oszczędności, w banku krajowym lub banku hipotecznym zaciągniętych, w których każda rata jest jednakowo wysoka, w których mniejsza zaś na kapitał, potem zaś odwrotnie. Przy takich pożyczkach obowiązani są wprawdzie dłużnicy tę część raty, która na procent wypada mimo ustaw moratoryjnych płacić ale po największej części nie płacili i nie płacą, a instytucje finansowe egzekucji nie prowadzą.

Przedewszystkiem zaznaczam z całą stanowczością i sumiennością, że źle robią ci dłużnicy, którzy nie płacą rat swych długów, jeżeli tylko mogą. Źle robią dla siebie, bo zaległe raty gromadzą się i trzeba ją w końcu zapłacić z procentami zwłoki. Źle robią dla instytucji finansowych, bo one przecież mają także swoje zobowiązania,

których nie mogą pokryć z powodu opieszałości dłużników, a w ten sposób naraża się instytucje krajowe na trudności finansowe zupełnie nie potrzebne. Że bardzo dużo dłużników mołoby raty swych pożyczek płacić, dowodzą najlepiej kasy Oszczędności, Towarzystwa zaliczkowe i kasy Reifeisenowskie, w których pełno wkładek włożono po ustąpieniu nieprzyjaciela z kraju. Wszakże Kasy te obniżyły nawet procent od wkładek, bo ich dużo wpływało. Nie ulega wątpliwości, że jest dużo takich dłużników, którzy nie mogą teraz płacić swych długów, przedewszystkiem właściciele obszarów dworskich, po miastach wszyscy, którzy z powodu wojny nie mają zarobku i ci rolnicy, których gospodarstwa były na linii bojowej i zostały zniszczone. Są jednak tacy włościanie, którzy mogą i powinni płacić raty swych pożyczek. I dlatego słusznie żądał Wydział Krajowy imieniem patronatu spółek zarobkowych i gospodarczych ograniczenia przepisów moratoryjnych. Bo referat tych spraw znany przyjaciel ludu b. poseł Dr. Stefczyk widział ze smutkiem, że włościanie oszczędności swe składają w kasach reifeisenowskich a długów tamże zaciągniętych nie spłacają. —

Jest jednak, jak powiedziałem dużo takich, którzy absolutnie nie mogą płacić długów swych. Dla tych tedy wydane zostało Ces. rozp. z dnia 15. lutego 1916 Nr. 43. dz. p. p. które w kilku słowach chcę omówić.

WŁADYSŁAW LEIWA.

Cieniom Bohaterów

poległych ułanów: podch. Pruszyńskiego, Gasicrowskiego, Kiełczewskiego i Sanojcy na patroli pod Kuńskoje.

(Ciąg dalszy.)

Do „szpicy“ przyłączył się Kieszkowski; jedziemy ciesząc się że będzie „pukanina“, nie wiedząc o tem, że znowu zmieniliśmy drogę i nie jedziemy tą, co poprzednio, o czem przekonał się, spotkawszy znowu kilka chałup, zamieszkałych przez Polaków. Tu pokazali nam gdzie leży Kuńskoje, mówiąc że dotychczas nie widzieli tu naszych a patrol kozacka, z dwóch złożona, przed kwadransem tedy przejechała. Może każdy inny żołnierz cofnął by się do Maniewicz, ale tego zrobić nie mógł... Polak.

Mijamy jedną polanę, drugą, obie rzeźnięte światłem okraszone, cienie nasze posuwają się za nami, podwajając liczbę małej garstki „szalonych“ (jak się ktoś w szwadronie o nas wyraził.) Cisza — nic w koło nie słycać, tylko czasami jakieś dalekie ujadanie psów, czasem wóz skrzypnie żałośnie, jękliwie; a potem i konie zaczynają chrapać, nozdrzami nadmiernie pracować. Nic nie pomagały „Mojej Pani“ moje perszawy, to tuliła, to strzygła uszyna, wiedziałem że

jesteśmy blisko celu a ona radaby się cofnąć. Skrzyknęły, jakoby upickie, zórawie, natiuknąłem jeszcze raz na trupy końskie i oczom moim ukazał się w dali wieniec chat. Popędziłem tam, dowiedziałem się od baby że to Kuńskoje i że kozaków niema tu już pół godziny. Zawód mnie spotkał, ale wnet chęć zemsty ustąpiła pierseństwu miłości kolegów.

— Kozacy — mówiła kobieta, Polka, grożąc w stronę, gdzie mogli się oddalić, mogą wrócić jeszcze, bo trzy razy już tu dziś byli. Boska Matko i Jezusie święty! Poczkaście, pokażę wam Waszych, gdzie leżą.

— Ranni?... przerwałem jej.

— Nie — odpowiedziała, przeplatając swoją mowę ciągle zakłębieniem; Boska Matko i Jezusie Święty! było trzech rannych ale ci (znów im pogroziła) podobiali ich. Tu pod laskiem trzech, a u mnie, Boska Matko i Jezusie Święty!, czwarty ten małeńki trębacz, oj bohater mój wetyki (wielki), widziałam przez okno jak się bił dzielnie, nie opuszczał swego siwka a jak ruża (karabin) mu pękła, to naboje podawał starszemu, bo srybrny pas miał na kołnierzu. A jak dostał kulkę, Boska Matko i Jezusie święty!, spadł, to siwek tak smutnie rżał nad nim, aż i on padł od drugiej kulki. Jakem zobaczyła że bój się od mojej chaty odsunął, tak poszłam i przyniosłam go do siebie a taki był ciężki, jak to żelazo. Ranny był a krwi wylało się z dwa wiadra może, toć to opatrzyłam jak umiałam, ta

Przedewszystkiem zawiera ono w art. I. rozszerzenie prawa pierwszeństwa dla zaległych procentów od długów hipotecznych równo z kapitałem do 5 lat zamiast dotychczasowych 3-ich lat w tył licząc od dnia sprzedaży licytacyjnej realności, na której dług był zahipotekowany, jeżeli tych procentów z powodu przepisów ustaw moratoryjnych nie można było ściągnąć.

Art. II. postanawia, że 1) osobom i przedsiębiorstwom które przeważnie z przyjezdnych żyją a więc n. p. właściciele hotelów i pesyonatów w miastach szczególnie zaś w miejscach kąpielowych, sanatoryach w uzdrowiskach i t. p. 2) osobom pełniącym służbę wojskową lub jej równorzędną i 3) żonom tychże osób jeżeli są współwłascicielkami realności, na których dług jest zahipotekowany — przysługuje prawo do dnia 30 czerwca 1918 jeżeli z powodu wojny nie mogły zapłacić procentów od długów zahipotekowanych, a procenta te nie zalegają dłużej, niż 3 lata, od 1 sierpnia 1914 w tył licząc, skapitalizowania tych zaległych procentów czyli przemienienia ich w kapitał pożyczkowy z tem pierwszeństwem, co pożyczka sama. —

Art. III. postanawia, że wysokość procentu i sposób spłaty tego nowego kapitału z zaległych procentów powstałego oznaczy sąd właściwy do przeprowadzenia egzekucji na zastawioną realność. Ten nowy kapitał nie może być jednak większy, niż $4\frac{1}{2}$ krotowa zale-

głość w procentach i nie może być wyżej oprocentowany niż po 6%, spłacony zaś ma być w ratach amortyzacyjnych albo zwykłych ratach rocznych lub półrocznych. Oprocentowanie powinien sąd ustanowić stosownie do tego czy o pieniądź łatwo, czy trudno, jednakże nie niższe, jak oprocentowanie pierwotnej pożyczki, jeżeli ta nie jest wyżej oprocentowaną, niż po 6%. Spłacenie tych skapitalizowanych procentów musi nastąpić najwyżej w 10 latach. Jeżeli jednak realność sprzedaną zostanie na licytacji, to i te skapitalizowane procenta są zaraz płatne. Jeżeli proszący nie wykaże zgody wierzyciela, to sąd musi przesłuchać go i wydać orzeczenie, przeciw któremu nie ma rekursu. Orzeczenie to ma być z urzędu w księdze gruntowej uwidocznione. —

Jeżeli pożyczka jest amortyzacyjną — wyżej określiłem ją — to według postanowienia art. IV. może dłużnik uprzywilejowany, w art. II. wyszczególniony żądać rozłożenia reszty kapitału, jaki z pożyczki pozostał, na nowy okres pod warunkami w art. III. podanymi, a to w tym celu aby pożyczkę rozłożyć na dalsze lata — nie dalej niż na 10 lat — i na mniejsze raty. Zwracam jednak uwagę, że przy pożyczkach Kas oszczędności da się to zrobić tylko za zgodą dyrekcji Kasy. Bo w przeciwnym razie, gdyby nawet sąd wbrew żądaniu dyrekcji zezwolił na to rozłożenie, to wszys-

soroczki (i bieliznę) wyprałam, Boska Matko i Jezusie święty! Za pół czasu (pół godziny) wleciał taki, straszny jak Chinczyk, Kozak, tak pchnął mnie pod piec, że nie wiedziałam co się potem działo. Boska Matko i Jezusie święty! Jak przez sen widziałam kozaka, przebijającego dwa razy dzidą jęczącego mojego bohatera. Widać, że żył jeszcze bo kozak wystrzelił (ogłuchiał zupełnie) i uciekł. Jak wstałam jeszcze oddychałam, ale słaby był jak ta sobaka (pies) i umarł synek mój miłenki (młoty) na moich rękach. —

Gdy kończyła ze łzami w oczach ostatnie słowa, nadjechała reszta mojej patroli. Wyniosłem z drugim małego Gąsiorowskiego z chaty, blady był, bez kropli krwi i złożyliśmy go na wozie. Pod laskiem, równo w jednym rzędzie, szarża nie szarża (jak w niebie będzie) złożone były trzy trupy. W środku leżał Henryk Pruszyński. I po śmierci poznałem twarz surową a jednak dobrą, tylko bladą bardzo, a na czole czerniała sino-czerwona plamka: to od kuli. Błuzka, z kołnierzem na której błyszczał w świetle pasek podchorążowski, była porozprówana, kieszenie powywracane — to Kozacy szukali pieniędzy. Torebki na pieniądze próżne ale zato mapa nienaruszona, bo któż z tej bandy mógł umieć czytać. Nawet sygnet z palca ściągnięto, Ursynem się pieczętował — a widać że ciasno on siedział, bo palec powykręcany i złamany. Może jaka dziewczka w Rosyi będzie nosiła tą starą, rodzinną

pamiątkę. Noga u niego przestrzelona, ciało skłute lancami. Koło Pruszyńskiego leżał Janusz Kiełczewski i ten miał bohaterską śmierć, ale najbliżej. Pasma jego żywota przecięła jedna tylko kulka: buty ściągnęli mu i również obrabowali. Z drugiej strony komendanta leżał trzeci trup, na razie poznać kto to jest, niemożna było, tak był zmasakrowany; ciało jak rzeszoto podziurawione lancami i kulami. Kto to może być? Dyba, Jankowski czy sam ojciec? Bo i ten drugi miał nieładną przeprawę. Gdy mu karabin rozsadziło, legł na ziemię, udając rannego, kilku kozaków podbiegło do niego z dzidami i kolbami karabinów chcieli go dobić. Sekundę jedną a byłby Jankowski nieżył, ale jeden z kozaków padł dosięgnięty chybką kulą Kiełczewskiego, resztę zwołał na koń komendant ich, który także przypłacił swem życiem, złożonem na ołtarzem św Rosyi.

A legło ich wtedy więcej. Szarże ich wysokie być musiały a może i ród znamienity, bo siodła bogate były, a srebrem okuwane. Jak świadczyły napisy na ich nagrobkach zginąć ich musiało ze 16. Jaka Idea mogła im w boju przyświecać, bo zdaje się, że ginęli żadnej niemając; Idea bogactwa i rabunku oddawna ich opuścić musiała, ustępując miejsca zdumieniu i chęci powrotu do domu. Ale oni iść musieli, pozbyci woli własnej, na mord straszny, bo . . . Car kazał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kie Kasy oszczędności mają w statutach swoich postanowienie, że pożyczkę każdej chwili mogą na 6 miesięcy naprzód wypowiedzieć. Jeżeli zaś pożyczka jest z Banku krajowego lub hipotecznego, to rozłożenie takiej reszty pożyczki na nowy plan spłaty tylko wtedy będzie korzystne, jeżeli jeszcze większa część raty idzie na spłatę procentu. Jeżeli zaś większa część raty idzie już na spłatę kapitału, to przyjęcie nowego planu jest nowym ciężarem, którego należy unikać jeżeli tylko można.

Według postanowienia art. V. mogą tak samo wierzyciele te same żądania stawiać.

Takie ogólne są postanowienia, dla całego państwa wydane. Dla okolic zaś bezpośrednio wojną dotkniętych, a więc dla całego kraju naszego obowiązują dalsze ułatwienia. Oto skapitalizowane procenta i resztę kapitału pierwotnej pożyczki można rozłożyć na spłatę do 16-tu lat zamiast do 10 lat jak gdzie indziej, a co najważniejsze prawo żądania rozłożenia na spłatę przysługuje w wszystkim dłużnikom, którzy z powodu wojny nie mogli spłacić zaległych procentów od długów zahipotekowanych, nie tylko tym uprzywilejowanym w art. II. ustawy wymienionym. —

Tytus Bujnowski.

W sprawie ogrodów na Podhalu.

Okolice podtatrzańska zwane „Podhale” z przeważną częścią powiatu nowotarskiego należy bezsprzecznie do najpiękniejszych krajobrazów naszej ziemi. Tatry ze swą okolicą są marzeniem każdego, kto o nich coś czytał, czy z opowiadania słyszał i każdy Polak, jak i mahometanin do Mekki, dąży do tego by chociaż raz w życiu widzieć Tatry, być w Tatrach. Ale komu los sprzyjał, że mógł raz jeden podziwiać piękność Tatr i Podhala, to mu to nie wystarcza, bo wtedy chciałby co roku w tę okolicę wracać i nasycać się bez końca świeżością powietrza, niezwykłą odrębną jakąś pięknnością natury, odrębnym widokiem wiosek i odrębnymi właściwościami ich mieszkańców. Te to odrębne piękności i właściwości Tatr i Podhala są powodem, że co roku zwiększa się liczba wycieczkowców w te strony zwłaszcza na lato. A jednak mimo tylu piękności właściwych Podhalu, przecież daje się tu spostrześć pewien brak, który usunięty, podniósłby powaby Podhala jeszcze wyżej. Tym brakiem jest prawie zupełny brak ogrodów tak jarzynowych jakoteż owocowych i kwiatowych. Skąd to pochodzi? Gdzie szukać przyczyny, że ludność podhalańska tak pracowita, zapobiegliwa, oszczędna, ludność już z natury swej mająca poczucie piękna, nie ma koło swych domostw tego, co je najwięcej zdobi, co jest miłe i pożyteczne, że nie ma ogrodów. Przyczyny być muszą i są a jakie? — Podhale aż do czasów kolei żelaznych

miało w ogóle nadmiar drzew, potrzeby gospodarskie były prymitywne, to też gospodarka z powodu tego nie dążyła do powiększenia ilości drzew, ale przeciwnie zasadzała się na tem, by drzewa zwłaszcza koło domów usuwać, by w miarę zwiększającej się ludności przysporzyć pola pod owies i grule.

Dalszym powodem jest i sama ziemia płytko rodzajna, często skalista i nieprzepuszczalna, wreszcie i klimat uważany przez wielu za ostry dla kultury drzew owocowych i jarzyn (warzyw). A przecież tak nie jest. Wszak widzimy, że w wielu miejscowościach Podhala a nawet w Nowym Targu narażonym na silne przeciągi doliną, są tu i ówdzie jabłonie i grusze nieraz olbrzymio wyrosłe i wydające dorodne owoce. To jest najlepszym dowodem, przekonywującym każdego, że jeżeli drzewa owocowe bez żadnej szczególnej opieki i starania, tak pięknie wyrosły i owoce wydają, to drzewa te otoczone potrzebną opieką, sownie by tę opiekę wynagradzały. Co się tyczy gleby (ziemi) nieprzepuszczalnej, to okoliczność ta nie powinna stanowić przeszkody w zakładaniu ogrodów i sadów, ponieważ glebę nieprzepuszczalną można przez głębsze przekopanie lub zdrenowanie zamienić na przepuszczalną a wtedy ta ziemia nie będąc przesyconą wodą, stanie się dostępną dla wnikania do niej powietrza, stanie się cieplejszą i zdatną na ogrody.

Drzewa owocowe a tem więcej krzewy mogą być zatem sadzone z widokiem pewnym pożytku, zwłaszcza, gdy będą dobierane odpowiednio do gleby i klimatu podhalańskiego. Z tem większą pewnością można tu także kultywować jarzyny i to tem więcej, że zapotrzebowanie ich jest jeszcze większe niż owoców. Zakopane, Nowy Targ, Rabka, Poronin, Czarny Dunajec i Witów sprowadzają corocznie za tysiące jarzyn i owoców a w miarę rozwoju tych miejscowości, w miarę zwiększania się liczby gości Podhala, zapotrzebowanie tych artykułów, będzie ciągle wzrastało.

Wskazanemby więc było, jak najrychlej pomyśleć o tem, żeby te potrzeby mogła pokrywać miejscowa ludność, należałoby podjąć w tym kierunku jakąś inicjatywę, dać potrzebne pouczenie, wskazówki, zachętę i pewną pomoc do zakładania ogrodów owocowych i warzywnych przynajmniej w tych miejscowościach na razie, które się do tego najlepiej nadają. Miejscowością wymarzoną na ogrody jest właśnie część Nowego Targu zwana „Kowańcem.”

Kowańiec z wystawą zachodniopółnocną ma w swych rozlicznych dolinach ziemię dostatecznie głęboką i przepuszczalną. Zasłonięty od północnego wschodu i północnego zachodu Górcami, nadaje się jak rzadko podobne miejsce znaleźć, do założenia ogrodów do hodowli drzew i krzewów owocowych jako też i jarzyn. Tu by więc koniecznie trzeba w tym kierunku coś zrobić. Tu wskazanemby było w pierwszym rzędzie zorganizować szkołę z kursem sadowniczo ogrodniczym, gdzieby dzieci starsze oprócz

nauki szkolnej uczyły się praktycznie hodowli jarzyn, drzew i krzewów owocowych, a ludność miejscowa miałaby naoczny wzór i przykład, że hodowla taka może się udawać i przynosić zyski 10 krotnie większe niż uprawa owsa. W bogatych krajach Europy, zachodniej ogrodnictwo daje utrzymanie znacznej części ludności i jest ważnym czynnikiem ekonomicznym tych krajów. U nas ogrodnictwo w ogóle traktuje się jako rzecz amatorską, a ono w ten sposób traktowane, nigdy się nie rozwinie, nie stanie się tym tak potrzebnym czynnikiem ekonomicznym dla kraju i tych gospodarstw, które dla swego coraz bardziej szupłego obszaru, są za małe, aby się mogły rentować jako gospodarstwa rolne, a odpowiednieby były, zwłaszcza w okolicach do tego się nadających, do przekształcenia ich w gospodarstwa przemysłowo ogrodnicze. —

Wiśnicz.

Józef Szczepanik.

LISTY.

(List z okopów.)

Wołyń 15. marca 1916.

Szanowna Redakcyo!

Pisemy zaś liścik, ale naprzódi wom barz pięknie dziękujemy za gazetkę.

Tu nimasz nic nowego i my i burki (Moskale) eicho siedzimy nie wiemy, co ta bee dalej, ale teraz eicho, tak ta ino zwyczajnie posługujemy, wartę trzymamy, bodaś by sie Moskol nie wdurkoł, a ón by ta zaroz pocuł, kieby ino warty nie bęło, z kanonków tez ta roz kiela cos sius puscom, tako Moskol jak i nasi, bodaś by bęła wojna. Zreśtom nom haw nie nogorzój, zima tak strasnie niedopięko.

Siedzime tu we swoik budak i cekome na koniec wojny, bo na coz bemy cekać, kie juz tele casy sie bijeme i bijeme, choć ta u nos baby na msom św. dajom, coby jesse wojna dluzej bęła (bok slysoł, kiek bęł na urlapie w Zokopanem); ale co ta babski głos worce? nigda nie nie wortoł i nie bee.

Nimas ta co strasnie i w dóma robić, bok ta bęł; ani papierusów ni mas ani habryki do fajki; to jus tu to choć wiem, ze nie tyk pore papiyrusów nie minie kozdy dzień, choć ta nocki dajom ba ino pięć.

Ale bee tego doś; nimasz teraz co takiego piśać, bo sie ani nie cubrzyne z Moskole ani nie, ale tu zawse choć tyk pore słów to trza napisać, cobyście o nos nie zabocyli.

A teraz ostajcie z Bogem!

Podholanie: A. Suchecki; J. Cikowski; St. Fudala; J. Staszal; A. Obertacz.

Legioniści I komp. III. p. p.

KRONIKA

Na ratunek narodu złożyli w Redakcyi w dalszym ciągu. P. Felicja Dobrowolska 5 K. Dzieci szkolne w Starem Bystrem za pośrednictwem p. kierownika szkoły J. Pieroga 19 k. Na głodnych w Warszawie Pluton 3. komp 2. batalion 2. pułk 2. bryg I 20 K. zebrane w półrocznicę śmierci ś. p. podporucznika Maurycego Frączka. Na biedne dzieci p. S. Kisielewska nauczycielka w Odiowążu od dzieci szkolnych 6 K. 20 hl. Na opuszczone dzieci Piotr Staszal zebrane w Maruszynie 30 K.

Na legiony złożyły dzieci szkolne w Sromowcach Wyżnich za pośrednictwem nauczycielki p. Zofii Willig 9 K. 44 hl.

Na Bursę gimnazjalną w N. Targu złożył p. Kazimierz Głowiński, kierownik Starostwa 250 K, którą to kwotę otrzymał od grona znajomych do swej dyspozycji w zamian projektowanej uczty z powodu odznaczenia.

Na dochód Bursy choceńkiej w N. Targu odbędą się dwa odczyty p. of. Zygmunta Libertowicza na temat: „Wielkość najnowszej literatury polskiej, a marnota jej krytyki,“ w niedzielę dnia 2 i 7 kwietnia w satach Sokola. Początek każdego odczytu o godzinie 5-ej po południu. Wstęp: 40 hal, dla młodzieży uczącej się 20 hal.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Bolesława Gabryela z Jordanowa do Tarnobrzega, a zamianował sędzią dla Jordanowa auskultanta Franciszka Popiela.

Mianowania. Dr Franciszek Bahr i Dr Witold Sahanek, koncypienti adwokacy zostali świeżo zamianowani pomocniczymi referentami koncepcyjnymi w tutejszem Starostwie.

Izba adwokacka w Krakowie poleciła dalsze prowadzenie spraw zmarłego adwokata Dra Landaua adwokatowi Gołębwi.

Nowy urząd rolniczy. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Namiestnictwo przychyliając się do wniosku tutejszego Starostwa zamianowało telegraficznie, znanego w naszym powiecie ze swej nadzwyczaj dodatkowej działalności, zmierzającej ku podniesieniu zaniedbanego u nas rolnictwa p. Nowakowskiego komisarzem rolniczym na powiat nowotarski.

Wiadomość tą notujemy z prawdziwą radością Fachowe uzdolnienie, oraz zażyłość miejscowych stosunków jak i wypróbowana gorliwość p. Nowakowskiego dają nam zupełną rekojmię, że swą radą, pomocą i osobistym wpływem dopomoże tutejszej ludności do należytego wyzyskania ziemi i przetrwania tak ciężkiego dla gospodarzy rolnych roku.

Odznaczenie w Czerwonym Krzyżu. Oficerski krzyż honorowy z dekoracją wojenną otrzymał Dr Witold Ziembicki, kierownik biura Czerwonego Krzyża i b. dyrektor szpitala w N. Targu. Odznakę honorową II

klasy z dekoracją wojenną otrzymał inżynier Michał Kablak w N. Targu, delegat kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Na liczne zapytania, dlaczego dotychczas podpisujący trzecią pożyczkę wojenną nie otrzymali papierów obligacyjnych Redakcyja donosi, że wobec wielkiej liczby ludności, która wzięła czynny udział w 3-iej pożyczce odnośne władze nie były w możności wypełnić wszystkich papierów, co jednak sądzimy, prędko nastąpi.

Plaga gawronów W lasach pod Nowym Targiem zagnieździło się tysiące gawronów, które z zaczynającą się wiosną, obsiadają świeżo zasiane pola i wszystko ziarno wygrzebują. Dla przyszłych żniw będzie to wielką stratą, gdyż wielkie obszary ulegną zniszczeniu. Mamy jednak nadzieję, że odpowiednie czynniki w mieście i powiecie zarządzą stosowne środki, celem wytepienia tych szkodników polnych.

Krajowa Dyrekcyja poczt i Telegrafów po dłuższej wycieczce po różnych prowincjonalnych miastach i miasteczkach powróciła w ubiegłym tygodniu na stałe do Lwowa. Przez pewien czas bawiła ona także w Nowym Targu.

Spis ziemniaków zarządziło także Starostwo w powiecie nowotarskim wskutek odnośnego Reskryptu c. k. Namiestnictwa. Spis ten ma na celu wykazać jakie zapasy tego artykułu znajdują się w powiecie nie tamuje on jednak wolnego obrotu tj. sprzedaży i zakupu, tego produktu.

W sprawie cukru. Przypominamy że cukier można obecnie nabywać w handlach jedynie za kartkami.

Cukier zresztą można zastąpić miodem — wreszcie sacharyną, na co jednak potrzeba zezwolenia Rządu, lub przyjąć zwyczaj używany przez ludzi w Rosyi, którzy n. p. herbaty nie słodzą, lecz trzymając w ustach kawałek cukru, wypijają duże ilości tego płynu, co się nazywa „z przykusku“ a gdy całkiem nie mają cukru piją „z pyrdumku“, tj. wyobrażają sobie, że mają cukier w płynie względnie w ustach. Zresztą dużo jest osób, które kawy względnie herbaty całkiem nie słodzą. W Chinach ojczyźnie herbaty mieszkańcy piją z reguły herbatę bez osłodzenia tejże Europa przed stu laty w czasie wojen napoleońskich znalazła się również bez cukru, gdyż Anglia prowadząca wojnę z państwami europejskimi, na czele których stał Napoleon zakazała przywozu cukru z kolonij swych zamorskich, a dodać należy, że podówczas cukier otrzymywano tylko z trzciny cukrowej, gdyż produkcję cukru z buraków dostaje się dopiero od 50 lat. — Austria w tym czasie chcąc zaradzić brakowi cukru, którego brak zwłaszcza ludność

miejsczańska odczuwała, wydała rozporządzenie dekretem nadwornym wyrabiania cukru z drzewa jaworowego, w celu zaoszczędzenia wydatków na cukier zagraniczny, nadto obwieszczeniem gubernialnem z 7. września 1810 r. Nr. 29.989 nakazano sadzenie drzewa jaworowego po wszystkich lasach w krajach austriackich w największej ilości i w największym pośpiechu.

Kursy ogrodnictwa i rolnictwa dla inwalidów wojskowych. W porozumieniu z Namiestnictwem zarządził Wydział krajowy oprócz kursów nauki ogrodnictwa w szkole ogrodniczej w Tarnowie i na Wulce kapitańskiej pod Lwowem, także kurs nauki rolnictwa w krajowej szkole rolniczej w Suchodole dla inwalidów wojskowych. W najbliższej przyszłości projektowane jest założenie kursu dla gajowców w szkole lasowej we Lwowie.

Kościół w stylu zakopiańskim we Wiedniu. Przed kilku dniami odbyło się we Wiedniu uroczyste poświęcenie nowego kościoła. W dzielnicy Siewering wybudowano szpital wojenny, czyniący wrażenie miasta barakowego. Wśród licznych baraków na przestronnym placu ufundowali przedsiębiorcy budowy kościoła, mający służyć potrzebom rannych i uzdrowieńców przebywających w tym szpitalu. Kościół wybudowano, podobnie jak baraki z drzewa, według planów architekta Zygmunta Fedorskiego w stylu zakopiańskim. Pan Fedor-ki stworzył rzecz bardzo piękną. Leczni goście, tak z domu cesarskiego, jak najwyżsi przedstawiciele rządu, i postawie, nie szczędzili pochwał za wykonanie budowy kościoła.

Zmiana nazw w Albanii. W ostatnich dniach wydały władze okupacyjne rozporządzenie, mocą którego miejscowości albańskie przywrócono w miejsce używanych dotychczas nazw włoskich, nazwy albańskie. I tak Skutari ma się nazywać Szkodra, Alessio — Lez, Durazzo — Durs, Ipek — Peja, Bajana — Bujt, Dalcigno — Dulcin, Valona — Avlona, Fieri — Ferasud.

Szkoda, że nie wprowadzono dotąd tego rozporządzenia w życie także na ziemiach polskich.

Humor cenzora angielskiego Pewien żołnierz niemiecki, znajdujący się w niewoli angielskiej, otrzymał od swoich znajomych w Niemczech paczkę z podarkami. Żołnierz przestał ofiarodawcom w odpowiedzi kartkę z podziękowaniem, w której między innemi napisał: „Jedyną tylko Niemcy na świecie“. Cenzor angielski słów tych nie skreślił, dodał tylko uwagę: „Dzięki Bogu!“

=====
Czas odnowić prenumeratę
za 1-szy i 2-gi kwartał i 1-sze półrocze!
 =====

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!
Jednajcie nowych prenumeratorów!
 =====

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Liczba czynności $\frac{E. 505/14}{8}$

E D Y K T.

W dniu 27 kwietnia 1916, o godz. 10 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się przymusowe wydzierżawienie w drodze publicznej licytacji przemysłu szynkarzkiego, włącznie koncesyi szynkarzkiej na wyszynk wina, oraz uprawnienia przemysłowego czyli karty przemysłowej na drobny handel napojami spirytusowymi w gminie Ochotnicy.

Wydzierżawienie nastąpi na przeciąg lat 6. Czynsz roczny dzierżawy wynosi 80 koron. Cena wywołania wynosi 80 K. poniżej której dzierżawa nie nastąpi.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w kancelaryi tut. Sądu w godzinach urzędowych, a także i w dniu licytacji.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Krościenko dnia 13 marca 1916.

Mundantka

z dłuższą praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie — poszukuje biurowego zajęcia.
Zgłoszenia w Drukarni I. Borka
w Nowym Targu

Marmoladę węgierską

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach po 5½ kg. i w blaszanych po 25 kg. po 1 80 K za 1 kg. wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komis. **Goldlust i Ska** Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 3. 6—10

Swój do swego!

P O W I A T O W A

W łączności z:

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ)

1 filia na ul. Ludźmierskiej :-: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :-: 2 filia na ul. Waksmundzkiej

Jest głównym źródłem zakupna towarów spożywczych dla miasta i okolicy, reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej.

6—26

== DLA P. T. SKLEPÓW I HURTOWNIKÓW SPECYALNE CENY. ==

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterie, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

===== HURTOWNE SKŁADY WIN. =====

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU.

14—52